

Sztandar LUDU

Cena 15 gr.

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII. LUBLIN, CZWARTEK, 25 WRZEŚNIA 1952 R. NR 230 (2563)

SPRAWDZ, CZY NIE ZOSTAŁES POMINIĘTY W SPISIE WYBORCÓW. LISTY MOŻNA OGLĄDAĆ W LOKALACH OBWODOWYCH KOMISJI WYBORCZYCH CO-DZIENNIE DO DNIA 28 BM. WŁĄCZNIE, W GODZ. OD 16 do 21

Cementownia w Wierzbicy — jedna z najnowocześniejszych w Europie zbudowana dzięki braterskiej pomocy ZSRR rozpoczęła służbę w realizacji Planu 6-letniego Uroczystość otwarcia obiektu — wielką manifestacją załogi jednomyślnie popierającej Program Wyborczy Frontu Narodowego

WARSZAWA (PAP). — Nowy milowy słupek wyrósł na naszej drodze wiedzącej ku Polsce nowoczesnego, socjalistycznego przemysłu. W dniu 22 bm. włączyła się w realizację zadań planu budowy podstaw socjalizmu — jedna z największych i najnowocześniejszych cementowni w Europie, nowy wspaniały obiekt 6-latk — cementownia w Wierzbicy. Dzięki pomocy Kraju Rad, który dostarczył nam nie tylko dokumentację techniczną i pełne wyposażenie dla tych zakładów, lecz również przysłał nam swych wybitnych specjalistów, służących wiedzą i doświadczeniem przy montażu skomplikowanych urządzeń cementowni — gospodarstwa nasza wzbogaciła się o nowy wielki obiekt przemysłowy.

Radosna uroczystość, na którą przybyli przedstawiciele Rządu z wicepremierem H. Chelchowskim i wiceprzewodniczącym PKPG S. Ignorem na czele oraz przedstawiciele PZPR, stała się dla załogi okazją do zainicjowania swego poparcia dla Programu Wyborczego Frontu Narodowego. Uroczystość uruchomienia zakładów przerodziła się również w go-

racą manifestację na rzecz przyjaźni do narodów radzieckich.

W uroczystości wziął udział przed stawiciel handlowy ZSRR w Warszawie — Kazjukow.

Do zebranych przemówił wicepre mler Chelchowski.

„W budowę cementowni — stwlerdził m. in. — wielki wkład włożyli nasi robotnicy, majstrowie, technicy i inżynierowie. Lecz przede wszystkim osiągnięcie to zawdzięczamy pomocy naszego sąsiada — Związku Radzieckiego. Otrzymała pomoc materiałną, dostawy maszyn i urządzeń, przysyłanie nam specjalistów — jest wyrazem nowych stosunków gospodarczych między krajami nowej epoki. Ludzie radzieccy jako żołnierze przynieśli nam wolność, a dziś jako inżynierowie, razem z nami zbudowali tę nowoczesną cemen townię“.

Serdecznymi uściskami powitali zebrani przemówienie J. N. Jeżowa — wybitnego radzieckiego inżyniera, kierownika zespołu radzieckich fachowców, którzy pomogli nam uruchomić zakłady. Gdy mówca pozdrowił załogę w imieniu personelu radzieckiego, życząc jej sukcesów produkcyjnych, zebrani skandowali: „Stalin, Bierut, Pokój“.

„Całym sercem — oświadczył m. in. inż. Jeżow — cieszymy się z tego, iż w Waszym kraju z każdym dniem wzmacnia się socjalistyczne budownictwo, rośnie socjalistyczny przemysł. Cementownia Wierzbica, obok innych wielkich budowli, wzniesionych wolań milującego wolność i pokój narodu polskiego, jest symbolem niewzruszonej przyjaźni pomiędzy naszymi narodami. Pozwólcie

podziękować Wam wszystkim za ciepły, przyjaźliki stosunek do nas, jaki my radzieccy specjaliści odczuwaliśmy przez cały czas naszej wspólnej pracy“.

Najofiarniejsi pracownicy otrzymali w czasie uroczystości wysokie odznaczenia państwowe — złote, srebrne i brązowe krzyże zasługi, odznaki przodowników pracy oraz dyplomy uznania.

Delegacja Izby Ludowej NRD złożyła sprawozdanie z pobytu w Niemczech zachodnich

BERLIN (PAP). Delegacja Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej po powrocie z Bonn złożyła sprawozdanie Prezydium i Konwentowi Seniorów Izby Ludowej.

W imieniu delegacji szczegółowe oświadczenie złożył wiceprzewodniczący Izby Ludowej Herman Matern.

Członkowie delegacji — wicepremier Otto Nuschke, wiceprzewodniczący Izby Ludowej Ernst Goldenbaum i minister dr Hamann, uzupełnili oświadczenie Hermana Materna.

Następnie zabrał głos przewodniczący Izby Ludowej Johannes Diekmann, który podkreślił, że delegacja w pełni wykonała misję zleconą jej przez najwyższy organ reprezentacji ludowej. Wskazał on na rzeczowe stanowisko zajęte przez przedstawiciela parlamentu niemieckiego Ehlersa.

Diekmann podkreślił również wielkie znaczenie, jakie posiada przekazane przez delegację Izby Ludowej przewodniczącemu i wszystkim deputowanym zaproszenie do Berlina, aby przedstawili swój pogląd wobec deputowanych Izby Ludowej NRD, podkreślił on następnie, że po swej podróży do Bonn delegacja przekonała się, że większość ludności Niemiec zachodnich żąda jak najszybszego kontynuowania rozpoczętych rokowań w sprawie pokojowego uregulowania kwestii niemieckiej.

Załoga Taśmy Głównej w FSC im. Bolesława Bieruta realizując zobowiązania podjęte dla poparcia Programu Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) wykonała już plan wrześniowy

Załoga Taśmy Głównej w Fabryce Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta zameldowała, że swe zobowiązanie podjęte dla poparcia Programu Wyborczego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) zrealizowała przed terminem i dzięki temu plan wrześniowy wykonała w dniu 23 bm. o godzinie 12.

W pracy wyróżnili się ZMP-ówki: Zofia Bobel i Wanda Mulak. Przekształciły one w czyn słowa przysięgi złożonej na Zlocie Młodych Przodowników Pracy — Budowniczych Polski Ludowej.

Nie pozostali w tyle za dziewczętami młodzieżowcy: Ryszard Wichowski, Stanisław Pańko, Zdzisław

Kowalski i Zygmunt Zajac. Również załoga oddziału montażu i spawania kabin może poszczycić się wykonaniem w dniu 23 bm. Czynu Wyborczego. Tu także na czoło załogi wysunęły się ZMP-ówki. Przewodowały w spawaniu punktowym Aleksandra Głaz, Urszula Gwarda i Janina Drączkowska oraz młody spawacz Jan Puła.

Przy montażu kabin wyróżnili się: Henryk Majewski i Zenon Boguszewski.

Dzięki realizacji zobowiązań Wyborczych Fabryka wykonała już plan produkcji samochodów za III kwartał w 105,3%.

Służą najlepszym przykładem

Chłopi z gminy Jastków w pow. lubelskim wykonali 52 proc. rocznego planu skupu żywa i 87 proc. miesięcznego planu skupu żywa (dane sprzed kilku dni). Skup żywa najlepiej przebiega w gromadach Józefowie i Slepawicach, które zrealizowały już po 95 proc. miesięcznego planu. Najwięcej żywa dostarczyli Antoni Prażmo z Slepawic i Stanisław Kozłowski z Józefowa, którzy wykonali roczny plan w 400 proc. oraz Władysław Luka z Głogowa, który wykonał 230 proc. rocznego planu.

W skupie zboża na czoło wysunęły się gromady Józefów (94 proc.) i Wysokie (89 proc.) Na miano przodowników w skupie zasłużyli: z gromady JÓZEFÓW — Stanisław Maj, Wincenty Maj, Anna Kamińska, Aleksander Winiarczyk, z grom. MOSZNA — Aleksander Babot, Tadeusz Karasiński, z grom. MOSZENKI — Jan Wełka, Władysław Bohna, z grom. DĄBROWICA — Stanisław Lis, z grom. JAKUBOWICE — Stanisław Michalak,

Lista kandydatów Frontu Narodowego zgłoszona w Okręgowej Komisji Wyborczej Warszawy

WARSZAWA (PAP). Członkowie Stołecznego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego z radością dowiedzieli się, iż Prezydent Bolesław Bierut, który był wysuwany na wszystkich zebraniach jako pierwszy kandydat na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wyraził zgodę na kandydowanie w stołecznym okręgu wyborczym.

Członkowie Stołecznego Komitetu zgromadzeni na plenarnym posiedzeniu zaznajomili się z kandydaturami na posłów wysuniętymi na zebraniach w zakładach pracy, instytucjach i na zebraniach masowych, omówili dokładnie poszczególne kandydatury.

W wyniku przeprowadzonego głosowania, plenum Stołecznego Komitetu Frontu Narodowego powzięło jednomyślną uchwałę, w której, czyniąc zadość woli ludzi pracy, instytucji i na zebraniach masowych, omówili dokładnie poszczególne kandydatury.

1. BIERUT BOLESŁAW — Prezydent Rzeczypospolitej
2. Rokossowski Konstanty — Marszałek Polski
3. Berman Jakub — działacz społeczny, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów
4. Dembowski Jan — profesor biologii, prezes Polskiej Akademii Nauk
5. Markow Józef — murarz
6. Fiedler Franciszek — dr honoris causa nauk historycznych, członek prezydium Polskiej Akademii Nauk
7. Wicha Władysław — działacz społeczny
8. Rutkowska Stanisława — dyrektor Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. 17 Stycznia
9. Albrecht Jerzy — przewodniczący Prezydium St. Rady Narodowej
10. Adamowski Leon — działacz społeczny
11. Lange Oskar — profesor ekonomii
12. Marks Bronisław — piekarz, działacz społeczny, przew. Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego
13. Tracikiewicz Antoni — naczelny dyrektor Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu
14. Skibniewski Zygmunt — inżynier architekt
15. Skórzyński Zdzisław — brygadziści-betoniarz

oraz listę zastępców kandydatów wg następującej kolejności:

1. Kujawski Eugeniusz — ślusarz narzędziowy
2. Szymański Roman — maszynista PKP
3. Szarlińska Stanisława — murarka
4. Czeszko Bohdan — literat
5. Samocka Irena — robotnica
6. Wójcik Henryk — kierownik odlewni Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu
7. Jaźwiński Stefan — dyrektor Technikum Przemysłowo - Pedagogicznego

Depesza gratulacyjna towarzysza Bolesława Bieruta do towarzysza Georgija Damianowa

Do Przewodniczącego Prezydium Zgromadzenia Ludowego Bułgarskiej Republiki Ludowej Tow. Georgija Damianowa

S o f i a

W dniu sześćdziesiątej rocznicy Waszych urodzin proszę przyjąć, Towarzysze Przewodniczący, najserdeczniejsze gratulacje.

Życzę Wam długich lat zdrowia i owocnej pracy dla dobra bratniego narodu bułgarskiego, budującego socjalizm oraz dalszych sukcesów w walce o utrwalenie pokojowego i przyjaznego współzycia między narodami.

(—) Bolesław Bierut

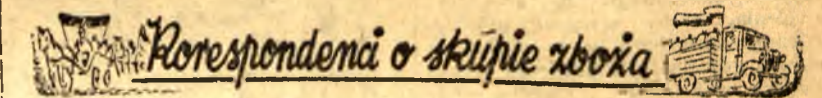
Naród irański występuje przeciwko szachowi

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Teheranu:

Dziennik „Dad“ donosi, że odbyło się posiedzenie frakcji parlamentarnej „ruchu narodowego“. Na posiedzeniu tym — stwierdza dziennik — składano ostre wo powieźli przeciwko szachowi. W szczególności deputowany medżlisu Kazemi zaatakował szacha mówiąc: „Zadaliśmy i zadamy ukarania organizatorów krwawych wydarzeń z 21 lipca. Dlatego jednak, że szach uczestniczył w tych wydarzeniach, przeszkadza on w ukaraniu winowajców. W związku z tym ja i moi towarzysze z frakcji „ruch narodowy“ postanowiliśmy przedstawić medżlisowi projekt ustawy w sprawie utworzenia specjalnego sądu, który połącznie do odpowiedzialności winnych krwawych wydarzeń z 21 lipca“.



Powiat	Wyk. planu roczn. w %
PULAWY	82,2
Tomaszów	70,0
Radzyń	66,9
Bilgoraj	66,3
Lubartów	64,3
Kraśnik	61,7
Chełm	61,4
Włodawa	58,9
Luków	58,9
Lublin	58,5
Biała Podlaska	57,9
Hrubieszów	55,5
Zamość	55,5
Krasnystaw	51,5



CHELM

W roku ubiegłym Stefan Sadowski z Zarudzia (pow. Chełm), który posiada 8 ha ziemi, udawał „biednego“ i PPRN w Chełmie umorzyło mu część wymiaru obowiązkowej sprzedaży zboża Państwu, aczkolwiek uprzednio w „Sztandarze Ludu“ ukazała się notatka informująca, że w stodole Sadowskiego niszczyło około 30 kop żyta. „Biedak“ nad którym niesłusznie zlitowało się w ub. roku PPRN, w dniu 1 września br.

przywiózł do magazynu GS w Rudzie kilka kwintali starego, zawożonego zboża. Ten sabotaż nie może ujść mu bezkarnie!

K. Kujawa

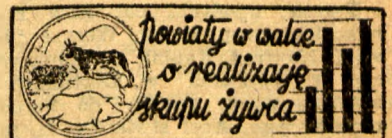
BIAŁA PODLASKA

W gromadzie Antolin, gm. Zakanałe, (pow. Biała Podl.), rolnikiem produującym pod każdym względem, jest Władysław Iwanek, posiadacz 3 ha ziemi. W Iwanek do dnia 28.VIII br. wywiązał się z obowiązku wej sprzedaży zboża, odstawiając 70 kg ponad plan. Również ze sprzedaży żywa i mleka wywiązał się w 100%. W Iwanek brał udział w powiatowym zjeździe produujących chłopów.

W gromadzie są jednak i tacy, którzy z niczego się jeszcze nie wywiąza. Do nich zaliczyć należy przede wszystkim Stefana Kuclo. Mając 20 q wymiaru, dotychczas nic Państwu nie sprzedał. Kula ten zeszlencząc pszenicę młócił dopiero na wiosnę br.

Prezydium GRN w Zakanału wino go przykładnie ukarać.

J. Kuryto



Powiaty	Plan wrześniowy wykonano w %
LUBLIN	66,0
Lubartów	60,1
Bilgoraj	59,7
Krasnystaw	59,5
Zamość	58,7
Kraśnik	58,7
Chełm	58,2
Biała Podlaska	55,5
Tomaszów	53,0
Pulawy	48,0
Włodawa	47,1
Luków	45,6
Radzyń	44,0
Hrubieszów	42,2

Komunikat

Biuro Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego mieści się w Warszawie przy ul. Wiejskiej 4 (Hotel Sejmowy), pokój 102. I p.

Listy kandydatów Frontu Narodowego zgłoszone do Okręgowych Komisji Wyborczych

Łódź Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla okręgu Nr 8 w Łodzi zgłosił następującą listę kandydatów na posłów:

1) Dworakowski Władysław — działacz społeczny; 2) Gościńska Wanda — robotnica, obecnie dyrektor śródmiejsko-łódzkiej zakładu jedwabniczych — Budowniczy Polski Ludowej; 3) Mijał Kazimierz — minister; 4) Jabłoński Henryk — wiceminister, profesor Uniwersytetu Warszawskiego; 5) Ptasinski Jan — działacz społeczny; 6) Jodłowski Jerzy — sędzia Sądu Najwyższego; 7) Plewińska Kornelia — robotnica, zasłużona przewodnicząca pracy z ZPB im. Kunickiego; 8) Tatarkówna-Majkowska Michalina — działaczka społeczna; 9) Urbańczyk Stanisław — inżynier z ZPB im. Józefa Stalina; 10) Ulkowska Józefa — robotnica, przewodnicząca pracy ZPB im. J. Marchlewskiego;

kandydatów na zastępców posłów: 1) Szewczyk Józefa — robotnica, wielokrotna przewodnicząca pracy z ZPB im. F. Dzierżyńskiego; 2) Joachimak Franciszek — robotnik ZPW im. N. Barlickiego; 3) Miłostawski Roman — dyrektor ZPB im. R. Luksemburg; 4) Głowacki

Narodowy program wyzwolenia wskaże ludności Niemiec zachodnich drogę do zachowania pokoju

VI SESJA KIEROWNICTWA KPD
BERLIN (PAP). — Agencja ADN onosi z Düsseldorfu, że kierownictwo KPD opublikowało komunikat o swojej VI sesji, która obradowała dnia 21 września.

Komunikat stwierdza, że Max Reimann uzasadnił konieczność uchwalenia narodowego programu wyzwolenia, ażeby wskazać ludności Niemiec zachodnich drogę wyjścia w chwili, gdy nastąpił wybór między wojennym „układem ogólnym” a pokojowym porozumieniem. Max Reimann scharakteryzował politykę mocarstw okupujących Niemcy zachodnie, oświadczając m. in.:

Polityka ta obraża godność narodu niemieckiego i musi wobec tego spotkać się z jego strony z coraz większym oporem.

Okupanci nie mogliby prowadzić swojej polityki, gdyby nie zdradza rząd Adenauera i niemieckiej wielkiej burżuazji, która znalazła swój punkt kulminacyjny w układach wojennych zawartych w Bonn i Paryżu. Polityka Adenauera prowadzi do dyktatury wojskowej, do nowej pozołgi wojennej i do wojny bratobójczej. Grozi ona Niemcom zachodnim zagładą. Żywotne interesy narodu wymagają więc obalenia rządu Adenauera i utworzenia w Niemczech zachodnich takiego rządu, który, opierając się na siłach patriotycznych, podjąłby natychmiast rokowania z rządem NRD w sprawie przeprowadzenia ogólnoniemieckich wyborów demokratycznych i podjęcia wspólnych kroków dla przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego.

Po wyczerpującej dyskusji kierownictwo KPD postanowiło powołać 3-osobową komisję dla zbierania propozycji i opracowania projektu programu wyzwolenia narodowego. Powzięto również uchwałę w sprawie wzmocnienia pracy partii w masach i udzielenia w tej sprawie wytycznych aktywowi partyjnemu.

APEL NIEMIECKICH MŁODYCH BOJOWNIKÓW O POKÓJ

Trzech młodych patriotów niemieckich: Sepp Meyer, Werner Cieslak, Manfred Kapluk znajdujących się w więzieniu w Dortmundzie zwróciło się z apelem do narodu niemieckiego. Apel stwierdza m. in.:

„Wzywamy wszystkich Niemców, aby uświadomili sobie groźne niebezpieczeństwo wojny wynikające z „układu ogólnego”. Jeżeli wszyscy Niemcy, bez względu na przekonania polityczne, zjednoczą się — uda nam się — prostym ludziom zapewnić pokój i zjednoczyć naszą rozdartą ojczyznę. Patriotci niemieccy! Protestując przeciwko pro-rosowi i żądając, aby nas natychmiast zwolniono! Walczcie wraz z nami o traktat pokojowy dla całego Niemiec i przeciwko „układowi ogólnemu”! Walczcie wraz z nami o natychmiastowe rozpoczęcie rokowań między czterema wielkimi mocarstwami i przeciwko polityce wojennej amerykańskiej oparzonej na pięciu o wolne, demokratyczne wybory w całym Niemczech i przeciwko przyswojeniu weteranków do legionu cudzoziemskiego i Ridkway! O demokratyczne prawa i swobodę naszego narodu, przeciwko projektowanemu zakazowi działalności KPD! Przeciwko historii wojennej, o ślub i pracę”.

Feliks — prądujący maszynista kolejowy ze stacji Olchów k/Łodzi; 5) Zielonka Wiktoria — robotnica z ZPB im. Armii Ludowej.

Poznań Na plenarnym posiedzeniu Okręgowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego w Poznaniu, ustalono listę kandydatów na posłów do Sejmu:

1) Barcikowski Wacław — I prezes Sądu Najwyższego; 2) Strażewski Włodzimierz — generał dywizji; 3) Iwaskiewicz Jarosław — literat; 4) Januchowski Edward — ślusarz; 5) Szczeniowski Szczepan — profesor zwyczajny Uniwersytetu Poznańskiego; 6) Mkrolski Jan — robotnik — konfeksjoner opan samorządowych; kandydaci na zastępców:

1) Krysztofek Jan — cieśla; 2) Galgan Zofia — pakowaczka papierosów, PWP Poznań; 3) Halarewicz Karol — inżynier.

Szczecin Uroczysty przebieg miało plenarne posiedzenie Okręgowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego w Szczecinie, na które oprócz wszystkich członków Komitetu przybyli również delegacje szczecińskich zakładów pracy.

Czyniąc zadość życzeniom mas pracujących, które na zebraniach w miastach i na wsi wysunęły kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, plenum Okręgowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego w Szczecinie postanowiło w jednomyślnie powziętej uchwale zgłosić następującą listę kandydatów na posłów:

1) Korczyk Władysław — wiceminister Obrony Narodowej; 2) Da-chow Mikołaj — działacz społeczny;

3) Stachura Jan — robotnik portowy, Szczecin; 4) Andrzejewski Jerzy — literat; 5) Spychalski Władysław — pracownik administracyjny, Szczecin;

na zastępców: 1) Wólkiewicz Wojciech — członek spółdzielni produkcyjnej w Łopianowie, pow. Gryfice; 2) Hrut Zdzisław — inżynier stoczni szczecińskiej.

Bielsko-Biała Komitet Wyborczy Frontu Narodowego dla okręgu Nr 55 w Bielsko-Białej zgłosił następującą listę kandydatów na posłów:

1) Kłosiewicz Wiktor — murarz, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych. 2) Apryas Franciszek — wybitny przewodnik pracy, górnik, odznaczony orderem „Budowniczy Polski Ludowej”, obecnie nadsztygar kopalni „Wesoła II”; 3) Waniołka Franciszek — b. ślusarz, wiceprzewodniczący PKPG; 4) Pragerowa Eugenia — działaczka społeczna, wiceminister, wiceprzewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet; 5) Morcinek Gustaw — literat; 6) Cykman Maria — aktywistka związkowa, szwaczka, sekretarz Rady Zakładowej Zakładów im. Pawła Findera w Bielsku i członek Prezydium WRN w Katowicach; 7) Biłko Alojzy — członek spółdzielni produkcyjnej Dębowiec, pow. Cieszyń;

na zastępców:

1) Cybulski Wacław — naukowiec, zasłużony w walce o zdrowie górników; 2) Jakubiec Michał — 7-letni przewodnik pracy Zakładów Przemysłu Wełnianego im. M. Buczka w Bielsku; 3) Cwiertnia Felleja — instruktor tkacki Bielskich Zakładów Lniarskich „Lenko” w Bielsku.

Po procesie morderców Stefana Martyki



„Mówi Głos Ameryki”

O pokój na Dalekim Wschodzie — o pokój na całym świecie

W stolicy Chin Ludowych — Pekinie, rozpoczną się wkrótce obrady Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku. Będzie to jedna z najważniejszych narad w okresie przygotowań do Kongresu Narodów w Wiedniu. Miliard 600 milionów ludzi, 2/3 całej ludzkości, przeszło 30 państw będą reprezentowali delegaci na Kongres w Pekinie — przedstawiciele trzech kontynentów — azjatyckiego, australijskiego i amerykańskiego.

Znaczenie Kongresu dla sprawy pokoju jest ogromne. Zbiera się on w tym czasie, kiedy na kontynencie azjatyckim trzy imperializmy — amerykański, brytyjski i francuski — prowadzą trzy zaborcze wojny interwencyjne — w Korei, na Malajach i w Wietnamie. Realizacji wojennych planów imperialistów na Dalekim Wschodzie służy cała polityka głównej siły obozu agresji — rządu USA. Zawarty pod dyktando Waszyngtonu tzw. traktat pokojowy w San Francisco ma na celu szybka remilitaryzacja Japonii i wciągnięcie jej do agresywnych działań amerykańskich przeciwko innym narodom Azji. Montowany zaś pośpiesznie przez Amerykanów tzw. pakt Pacyfiku z udziałem Australii i Nowej Zelandii to nic innego jak pakt atlantycki na Dalekim Wschodzie, mający te same agresywne, antyradzieckie i antypokojowe oblicze.

W tym stanie rzeczy na porządku obrad Kongresu w Pekinie staną sprawy najpilniejsze: zagadnienie zapewnienia niezależności, wolności i pokoju narodom Azji i strefy Oceanu Spokojnego, sprawa pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, jak również kwestii Wietnamu i Malajów, położenia kresu remilitaryzacji Japonii, rozwoju normalnych międzynarodowych stosunków gospodarczych na zasadach równości.

Kongres w Pekinie zmanifestuje jeszcze raz niezłomną wolę obrony pokoju narodów tej części świata. Wolę walki o wyzwolenie i niezależność narodową. Jak silną i żywotną jest idea walki o pokój i niepodległość wśród narodów azjatyckich świadczą wydarzenia ostatnich lat. Świadczy o tym każdy dotkliwy cios, jaki na terenie Azji spotyka raz po raz imperialistów USA, Anglii i Francji. Świadczy

o tym bohaterska walka narodu koreańskiego, fiasko amerykańskich planów w Korei, sukcesy ludowych armii Wietnamu i Malajów.

Wyrazem wzrostu oporu narodów azjatyckich przeciwko agresywnym planom amerykańskim jest również fiasko próby wciągnięcia przez USA do antyradzieckiego i antychińskiego paktu Pacyfiku Indii, Indonezji i Burmy. Mocarstwa zachodnie ponoszą w Azji klęskę po klęsce. I nie można odmówić racji publiczności amerykańskiego dziennika reakcyjnego „New York Herald Tribune”. Walterowi Lippmanowi, który zmuszony do uznania tego stanu rzeczy pisze: „W całej Azji odbywa się obecnie wielki proces rewolucyjny przeciwko starym rządóm miejscowym i przeciwko zachodniej dominacji”.

Miejscem Kongresu jest Pekin — stolica Chin Ludowych, stolica pierwszego kraju azjatyckiego, który zrzucił jarzmo imperialistycznej niewoli. Na Chiny, na 50-milionowy naród, krącający od zwycięstwa do zwycięstwa, patrzy dziś nie tylko Azja. Patrzy cały postępowy świat, dzieląc z narodem chińskim każdą radość z powodu nowych, wielkich osiągnięć.

„Te wspaniałe osiągnięcia — pisze Sun Czin-lin, wdowa po Sun Jat-seniu, wielkim rewolucjonście chińskim — zawdzięczamy pomyślnej walce o niezawisłość oraz temu, że proklamowaliśmy i wprowadziliśmy w życie demokrację ludową. Dzięki tym zwycięstwom, dzięki naszym gigantycznym osiągnięciom w budownictwie kraju, staliśmy się nowym przykładem dla narodów Azji i strefy Pacyfiku”.

Obrócy pokoju krajów azjatyckich będą czerpać natchnienie z wielkiej przyjaźni między ZSRR a Chińską Republiką Ludową. Przyjaźni, która — jak oświadczył towarzysz Stalin w depeszy do Mao Tse-tunga — „jest niezawodną gwarancją usunięcia groźby nowej agresji, jest potężną ostoją pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie”.

Kongres w Pekinie, którym dzisiaj żyje cała Azja, to nowy krok na drodze walki z niebezpieczeństwem wojny. Walki, w której narody Azji i strefy Pacyfiku idą krok w krok z całym obozem pokoju, aby wspólnie wywalczyły zwycięstwo życia nad śmiercią i zniszczeniem.

Walka o plan trwa

Brawo załoga F-ki Papy!

Załoga Lubelskiej Fabryki Papy z dumą zameldowała o wykonaniu w dniu 19 września br. planu za III kwartał 1952 r. Tak szybkie wykonanie planu — stwierdzają robotnicy — było możliwe dzięki mobilizacji całej załogi, dzięki systematycznej pracy organizacji partyjnej i realizacji podejmowanych zobowiązań.

A lubelskie garbarnie osłabiły tempo...

Do dnia 20 września lubelskie garbarnie wykonały plan miesięczny w 65,4%. Najgorzej przedstawia się wykonanie planu miesięcznego w zakładzie Nr 2. Cyfra 60% dowodzi, że w zakładzie tym brak jest dostatecznej mobilizacji załogi do wyteżonej walki o realizację planu miesięcznego. Również plan II dekady września został wykonany zaledwie w 98%.

Robotnicy stwierdzają, że szwankuje w tym zakładzie organizacja pracy, zwłaszcza na odcinku sortowania i przyjmowania gotowego towaru do magazynu.

Załoga zakładu Nr 2 postanowiła jednak nadrobić powstałe w II dekadzie zaległości i dociągnąć zakład Nr 3, który wykonał już 73,9% planu miesięcznego.

LFW Zakład Nr 4 na szarym końcu

65% wykonania planu miesięcznego — to liczba stanowczo za mała. Spośród czterech zakładów podległych Lubelskim Fabrykom Wag Zakład Nr 4 wlecz się na szarym końcu. W bieżącym miesiącu wykonał, wstyd powiedzieć, 25% planu. Jedną z przyczyn jest to, że brygada ostatecznego montażu Czesława Sieńki opóźnia się z montażem wag.

A przecież są inne brygady, jak np. brygada wag inwentarowych Wójtowicza, która przoduje w wykonywaniu planów dziennej i dekadowych. Brygada montażu wag dziesiętnych posiada zalegalizowanych wag 63%, a jeśli jeszcze bardziej wzmocze swoją wysiłki, na pewno osiągnie lepsze wyniki od brygady Wójtowicza. Są młodzieżowcy Hipolit Pawelczak i Ryszard Ryjewski, którzy codziennie systematycznie wykonują swoje plany, są tacy jak monterzy Henryk Chodanowski czy Antoni Dembiński.

Brygada Sieńki! Bierście z nich przykład!

Kierownictwo Lubelskich Fabryk Wag skarży się, że odlewy żeliwne do wag, dostarczane przez Zakłady w Międzyrzeczu są w 25% wybrakowane. Wpływa to oczywiście hamująco na tok produkcji i powoduje dodatkowe koszty własne.

Załoga Zakładów Metalowo - Drzewnych w Międzyrzeczu musi więcej uwagi poświęcić jakości produkowanych asortymentów i nie utrudniać wykonywania planów innym fabrykom.

Wizyta delegacji chińskiej w Moskwie umocniła przyjaźń chińsko-radziecką

Przemówienie premiera Czou En-lai'a przed wyjazdem do Pekinu

MOSKWA, (PAP). Jak donosi agencja TASS, premier Państwowej Rady Administracyjnej Centralnego Rządu Ludowego i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai przed opuszczeniem Moskwy wygłosił na lotnisku przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Drodzy towarzysze!

Dzisiaj, w dniu odjazdu z Moskwy delegacji rządowej Chińskiej Republiki Ludowej, niech mi wolno będzie w imieniu narodu chińskiego, rządu Chińskiej Republiki Ludowej i w imieniu przewodniczącego Mao Tse-tunga wyrazić szczerą wdzięcz-

ność wielkiemu narodowi radzieckiemu, rządowi Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Generalissimowi Stalinowi za serdeczne przyjęcie i za poświęcenie nam tyle uwagi.

W ciągu naszego pobytu w Moskwie zakończone zostały z powodzeniem rokowania między delegacją rządową Chińskiej Republiki Ludowej, a rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, z osobistym udziałem towarzysza Stalina, rokowania dotyczące doniosłych politycznych i ekonomicznych zagadnień stosunków między Chinami a ZSRR, opublikowano wspólny komunikat o przekazaniu Chińskiej Czar-gczuńskiej Linii Kolejowej rządowi Chińskiej Republiki Ludowej, dokonano wymiany not w sprawie przedłużenia terminu wspólnego używania chińskiej wojskowej bazy morskiej Port Artura. Doprowadziło to do dalszego umocnienia i rozwoju przyjaźni i współpracy między Chinami a Związkiem Radzieckim. W ten sposób wykonaliśmy zaszczytne zadanie, które zlecił nam przewodniczący Mao Tse-tung”.

„Wierzymy głęboko, że wielka nie naruszalna przyjaźń między Chinami a Związkiem Radzieckim będzie się zacieśniała nie tylko z każdym dniem, lecz z każdym pokoleniem.

Potężny, przyjacielski sojusz między Chinami a ZSRR stanowi najbardziej niezawodną gwarancję zachowania pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie”.

Z życia Kraju Rad

W 4 LATA 15-LETNI PLAN SĄDZENIA LASU

Kolchoz „Boiszevik” zajmuje w obwodzie rostowskim przodujące miejsce, jeśli chodzi o sadzenie ochronnych pasów leśnych. W ciągu niespełna czterech lat, które upłynęły od chwili ogłoszenia uchwały w sprawie 15-letniego planu przeobrażenia przyrody, kolchoz wyhodował ochronne pasy leśne na obszarze 138 ha.

Tej jesieni kolchoz zasadził ma jeszcze 7 hektarów lasu; wówczas 15-letni plan sadzenia ochronnych pasów leśnych w kolchozie zostanie wykonany w 103%.

Rozmawiamy o wyborach

Nędza chłopów w krajach kapitalistycznych

Czasy niewoli obszarnej, straszliwego wyzysku chłopstwa pracującego przez klasy rządzące, czasy, które u nas są już tylko wspomnieniem bezpowrotnie minionej przeszłości, w krajach kapitalistycznych są ponurą rzeczywistością. Każdy rok, każdy dzień przynosi chłopom pracującym w krajach kapitalistycznych nowe ciężary, spycha ich coraz bardziej w objęcia nędzy i głodu.

Uciśk obszarnej - kapitalistycznej, wyzysk i ograbianie pracującego chłopstwa wzmogły się jeszcze bardziej w ostatnich latach w związku z gorączkowymi przygotowaniem wojennymi, prowadzonymi przez imperializm amerykański i jego satelitów. Za zbrojenia i awanturnictwo wojenne bloku agresji placą przede wszystkim, obok klasy robotniczej, masy pracującego chłopstwa.

Przyjrzyjmy się dla przykładu sytuacji chłopstwa w niektórych krajach bloku atlantyckiego. Jak przedstawia się los chłopów we Francji, która należy do najzamożniejszych krajów Europy zachodniej?

Według oficjalnych danych dotychczas produkcja rolnictwa francuskiego nie osiągnęła poziomu przedwojennego. Na skutek przestawienia przemysłu na produkcję wojenną ceny maszyn rolniczych, nawozów sztucznych i innych niezbędnych artykułów przemysłowych podskoczyły przeszło dwukrotnie w porównaniu z cenami artykułów rolnych. Chłopi średniorolni i małorolni nie mogą rozwijać swej gospodarki. Zmusza ich to do prymitywnej, mało wydajnej uprawy roli. W roku ubiegłym zbiory były o 10% niższe niż w roku 1950; zmniejszył się również znacznie obszar zasiewów.

Od chwili wejścia w życie „planu Marshalla” rynek zbytu dla produktów rolnych Francji gwałtownie się skurczył. Co więcej, pod naciskiem Waszyngtonu Francja jest zmuszona sprowadzać z zagranicy, zwłaszcza ze Stanów Zjednoczonych, nawet takie produkty rolne, których własna produkcja znacznie przekracza potrzeby wewnętrzne, np. wino, cukier i inne. Gwałtowny spadek eksportu płodów rolnych przeniósł do coraz większego zastojów w rolnictwie.

Zmora wsi francuskiej jest niepohamowany wzrost opodatkowania. Zwiększając wydatki na zbrojenia, państwo obcina z roku na rok fundusze na rolnictwo (w rb. wynoszą 2% budżetu), zmniejsza kredyty dla rolników. „Zaoszczędzenie” przez państwo kilkudziesięciu milionów franków w roku bieżącym z funduszy przeznaczonych na walkę z klęskami w rolnictwie drogo kosztowało chłopów francuskich, którym padło w epidemii przyszczyce ponad 70.000 sztuk bydła.

Okupacja amerykańskich wojsk we Francji jest dla wielu chłopów francuskich prawdziwą tragedią. W wielu okolicach władze amerykańskie wysiedlają chłopów, konfiskują ich ziemie po to, by na zagrabionych gruntach budować lotniska i bazy wojenne.

Jeszcze bardziej ponury obraz przedstawia sytuacja rolnictwa we Włoszech, gdzie produkcja rolnicza jest obecnie niższa o 10% od produkcji z 1938 roku. Idący na pasku amerykańskich imperialistów rząd de Gasperiego zwiększa stale przywóz produktów rolnych ze Stanów

Zjednoczonych. Importuje do Włoch makaron, olej roślinny i inne produkty, które do niedawna należały do głównych pozycji eksportu włoskiego.

Nożyce cen między produktami rolnymi a przemysłowymi rozwierają się w atlantyckich Włoszech coraz bardziej. Aby kupić plug, chłop włoski musiał w roku 1949 sprzedać o 30% więcej pszenicy niż w roku 1939, aby nabyć cetnar siarczanu miedzi musiał sprzedać o 42% winogron więcej niż przed wojną.

Forsując wyścig zbrojeń, rząd włoski głuchy jest na żądania milionowych mas chłopskich, domagających się przeprowadzenia niezbędnych inwestycji w rolnictwie, np. melioracji zaniedbanych obszarów, przeprowadzenia sprawliwej reformy rolnej i oddania im do użytku odłogów. Obszarnicy i kułacy, ciążący się całkowitym poparciem władz, uprawiają niczym nieskrępowany wyzysk, stale zmniejszając obszary zasiewów, by utrzymać wysokie ceny na swe produkty.

Nędza pracującej ludności włoskiej we Włoszech jest tak koszmarna, że wprost trudno ją sobie wyobrazić. Setki tysięcy robotników rolnych zarabiają pięciokrotnie mniej niż wynosi oficjalne minimum utrzymania: dziesiątki tysięcy chłopów żyją w lepiankach i norach; rokrocznie śmierć zbiera bogate żniwo wśród dziesiątów tysięcy, umierających z wycieńczenia i epidemii.

Powyższe fakty są typowym obrazem ruin chłopstwa pracującego, żyjącego w jarzmie atlantyckich wicherzycieli. Im większa jest zależność danego kraju od imperializmu amerykańskiego, im mocniejszym łańcuchem związany jest dany rząd z agresywną polityką Waszyngtonu, tym gorsza jest dola ludności pracującej wsi, tym czarniejsze perspektywy rolnictwa, rujnowanego przez dyktat wojenny.

Pracujące chłopstwo, stanowiące poważny odłam ludności w krajach kapitalistycznych, coraz jaśniej uświadamia sobie tę prawdę, że polityka wojny i zbrojeń prowadzi je do kompletnej ruiny i nędzy. Dlatego wraz z klasą robotniczą staje ono do walki przeciw wrogiej narodowi polityce wojny, o pokój, o prawo do spokojnego bytu, o przywrócenie normalnych warunków rozwoju gospodarczego.

Szkolenie partyjne należy włączyć do kampanii wyborczej

Kampania wyborcza nakłada na wszystkie instancje partyjne i na każdego członka Partii specjalne obowiązki.

Chodzi bowiem o to, by w tym okresie lepiej niż dotychczas każdy obywatel, któremu droga jest Polska Ludowa — Ojczyzna ludzi pracy, zrozumiał i ocenił ogrom naszych dotychczasowych osiągnięć, by zapoznał się z zadaniami stojącymi przed nami, z naszymi gigantycznymi planami i z całym zapalem włączył się do walki o ich realizację. Chodzi o to, by karta wyborcza każdego obywatela była głosem bojownika o platformę Frontu Narodowego.

Z myślą o tym, by pomóc każdej organizacji partyjnej, każdemu towarzyszowi w realizacji tych trudnych zadań, jakie stoją przed nami w okresie kampanii wyborczej, Komitet Centralny polecił wszystkim instancjom partyjnym włączyć szkolenie partyjne do kampanii wyborczej.

Zgodnie więc z wytycznymi KC tematyka zajęć na kursach partyjnych powinna być związana z wyborami, z konkretnymi, codziennymi zadaniami każdego członka partii w fabryce, w radzie narodowej, w PGR, w spółdzielni, w POM, w gromadzie, w obwodzie, w miejscu zamieszkania.

Jak poszczególne instancje partyjne zastosowały się do tych wytycznych?

Komitet Miejski w Lublinie uruchomił obecnie większość zaplanowanych kursów, a w pozostałych wkrótce rozpoczyna się zajęcia. Opracowano już na kursach pierwszy temat: „Główne założenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i formy jej popularyzacji”.

Podobnie przedstawia się sytuacja w KP w Lublinie i w Zamościu.

Dzięki należytej pracy KP Lublin, seminaria dla wykładowców zostały dobrze przygotowane. Wszyscy wykładowcy wzięli w nich udział, zrozumieli, jaką pomoc daje im uczestniczenie w zajęciach w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego. Zorganizowana przez KP narada dla wykładowców, sekretarzy komitetów gminnych, podstawowych organizacji i instruktorów nieetatowych przyczyniła się do usunięcia braków i wymiany doświadczeń.

Komitet Miejski w Lublinie również dobrze przygotował seminaria

i naradę dla wykładowców i sekretarzy organizacji partyjnych.

Ale obok tych pozytywnych momentów widzimy niekiedy zupełną bez troskę. Przykładem mogą tu służyć Komitety Powiatowe w Tomaszowie i Krasnymstawie. W Krasnymstawie do dnia 18 bm. czynnych było zaledwie 10 punktów szkolenia na 61 zaplanowanych. W Tomaszowie do dnia 19 bm. ani tow. Popławski — pierwszy sekretarz KP, ani kierownik Wydziału Propagandy tow. Szawarowa, nie wiedzieli ile kursów uruchomiono. Komitet Powiatowy w Tomaszowie w ogóle nie przygotował seminarium, a sekretarz uznał, że zrobiono już wszystko organizując naradę, na której było 20 (na 49) wykładowców i ani jednego sekretarza KG, czy podstawowej organizacji.

Na naradzie, która miała służyć omówieniu dotychczasowych błędów w realizacji planów szkoleniowych, wymianie doświadczeń wśród wykładowców, tow. Popławski wygłosił referat o akcji skupu, o kontrakcji, lecz ani słowem nie wspomniał o szkoleniu, o zadanach na tym odcinku organizacji partyjnej i wykładowców.

Te fakty mówią najdobitniej o tym, że Komitety Partyjne nie przywiązują dostatecznej wagi do sprawy szkolenia, że nie realizują uchwały KC.

Uchwała KC mówi wyraźnie o tym, że każdy komitet partyjny, każda organizacja partyjna powinna troszczyć się o poziom zajęć poszczególnych kursów i zaleca organizowanie seminariów dla wykładowców, narady dla wymiany doświadczeń, dbać o to, by kierownicy seminariów i sami wykładowcy korzyścili z pomocy Wojewódzkiego Ośrodka Partyjnego.

Komitety powiatowe muszą realizować plany szkolenia w myśl uchwały KC, dbać o frekwencję, o treść i poziom zajęć, dopilnować, by wytyczne KC o szkoleniu partyjnym były przestrzegane przez Komitety Gminne i wszystkie organizacje partyjne.

Tylko wtedy szkolenie spełni swą właściwą rolę w akcji wyborczej, pomoże każdej organizacji partyjnej, każdemu członkowi Partii w mobilizacji najszerzszym mas do walki o realizację platformy Frontu Narodowego.

Res.

Piąty pomysł Szlakiewicza

Zygmunta Szlakiewicza, mechanika KFWM od dłuższego czasu intrygowało, że ramiona zaciskowe w automatach zbyt szybko się zużywają.

— Przedłużyć ich życie, to jest nasze zadanie — powiedział do Janka Mazura, pracującego przy sąsiednim automacie.

— Czyje? — zdumiał się tamten. — Zawracasz tylko głowę. Mądrzejsi od ciebie konstruowali te maszyny. Gdyby można było, to na pewno by o tym pomyśleli...

— Głupstwa gadasz! — zrywał się gniewnie Szlakiewicz, — Jeśli mówię nasze, to znaczy moje i twoje, rozumiesz? Nas wszystkich...

Mazur nie bardzo rozumiał, ale milczał i jakoś nie kwapił się pomagać koledze.

Mijały dni i tygodnie. Szlakiewicz coś kombinował, nad czymś myślał. Nieraz w czasie pracy odkładał narzędzia i mruczał do siebie, Janek pracujący na sąsiednim automacie obserwował go wtedy w milczeniu.

Wreszcie kiedys podszedł do Zygmunta, Niezdecydowanie zaproponował:

— Możebyśmy tak razem pomyśleli nad tym... Zawsze co dwie głowy to nie jedna... Widzę, że martwisz się... i rzeczywiście robota jakoś nie idzie.

Szlakiewicz nie mruknął nawet słowem, by okazać radość z propozycji starego przyjaciela.

Zabrali się wspólnie do roboty. Wychodzili zawsze razem z pracy. Mieszkali już w osiedlu, tak, że i wieczory mogli na te sprawy poświęcać. Aż się ich żony o to poważnie pogniwały.

— No bo pewnie — skarżyły się. — Myślę nad czymś, trują się... a z tego i tak nie będzie. Gdzie im tam do inżynierów... Lepiejby się trochę dziaćkami zajęli.

Ale oni uparcie pracowali dalej. Potem zaczęli zostawać w fabryce po godzinach pracy. Majster pozwolił.

Długie narady i próby przyniosły w końcu rezultaty. Po dwóch tygodniach mogli zameldować szefowi produkcji o nowym usprawnieniu. Wypróbowano je i natychmiast też zostało zastosowane w produkcji. Był to piąty pomysł Szlakiewicza.

— 75 tysięcy złotych oszczędności, to nie w kij dmuchał — mruczał z zadowolaniem inżynier.

Obaj racjonalizatorzy za usprawnienie otrzymali 3.000 zł premii.

Takich ludzi jak Szlakiewicz i Mazur spotkać w Kraśnickiej Fabryce Wyrobów Metalowych więcej. Klub liczy czterdziestu racjonalizatorów. Otoczeni właściwą opieką mogą pracować nad nowymi usprawnieniami, przynoszącymi oszczędności Państwu i przyspieszającymi tempo naszej produkcji.

EKA

Murarze ZBW w Chełmie ustanowili długofalowy rekord Polski

To był chyba najradośniejszy dzień z tych wszystkich „rekordowych” w ZBW w Chełmie, pomimo że od rana kropił gęsty kapuśniaczek i dął silny wiatr.

Szósty dzień wyczerpanej pracy, dzień decydujący o ich sukcesie. Wprawdzie jeszcze poprzedniego dnia, piątego od chwili rozpoczęcia tej „bitwy o mur” osiągnęli owe zaplanowane 100 tysięcy cegieł, ale to ich już nie zadowalało. Rozpoczęli jak gdyby nowy etap walki o jak najwyższe przekroczenie tej „setki”, która teraz wydawała im się mała.

— Wiesz Munde, może wyciągnęmy do 110? — zagadywał Wiśniewskiego Mówiński.

To „może” nie wystarczyło Józko wi i jak gdyby dla dodania sobie otuchy zaczął znów:

— Widzicie, jak zaczęliśmy to nawet w te 100 tysięcy nie każdy z nas wierzzył. A teraz mamy już 105 i jeszcze dobre kilka godzin przed sobą...

Robota nie była łatwa. Przeważnie na filarkach wąskich i gęsto rozslanych. Tu trzeba było nie tylko wysiłku mięśni, ale wiele uwagi i dokładności.

Jednak wierzyli w swoje siły. Mielili już przecieć poza sobą ładny kawałek roboty. I rzeczywiście już ok. godziny 12-tej osiągnęli planowane 110 tysięcy.

— Jak dobrze pójdzie to zrobimy i 115 — cieszyli się chłopcy.

O to by robota poszła dobrze dbały pomocnicze załogi. Już tam Biłgoń ze swymi luźni dobrze pilnował, by nie zabrakło cegły a Janicki z młną „dobrego kucharza” krzątał się przy betoniarce pełnej zaprawy.

Nawet się nie spostrzegli, gdy na deszcz wreszcie godzina 16. Na wynik czekali już nie tylko oni, nie tylko cała załoga, ale i inni z sąsiednich budów, którzy wprost od kielni przybyli tu pędzić ciekawością, bo to zawsze 100 tysięcy cegieł w ciągu tygodnia to nie byle co.

Zgromadzeni na rusztowaniach z napięciem oczekiwali wyniku. Technik normowania ob. Toruń robił już ostatnie obliczenia.

— Sto piętnaście tysięcy, czterysta pięćdziesiąt dwie cegły — zawołał wreszcie.

— Czyżby?...

— Niemożliwe...

— Aż tyle? — krzyżowały się słowa podziwu, niedowierzania, uznania. Wreszcie nie wiedzieć skąd padło gromkie „Hurra!”

Ani się spostrzegli, gdy uniesieni kilkunastoma parami rąk wszyscy trzej rekordziści znaleźli się wysoko ponad głowami.

— Wiwat! Brawo! Niech żyją!

W oczach oficera Strzeleckiego błyszczą przyjazne ogniki, słowa płyną wprost z serca, gdy ścisną ręce zwycięzców.

— No chłopcy, co tu dużo gadać, zuchy jesteście, wykazaliście się pięknym czynem, wieszam wam i wierzę, że nie poprzestanacie na tym, że coraz wytrwalej będziecie pracować przy rozbudowie naszej Ojczyzny...

— Nie zawiedziemy zaufania na pewno... — rozpoczyna Edmund Wiśniewski, brigadziśta, ale słowa gina w ścisniętym ze wzruszenia gardle — toteż tylko potrząsa silnie ręką oficera.

Winszują im kolejno wszyscy. I drugi druż, nieoceniony pomocnik majster Marzec, oficer Siemionowski i

koledzy, a nawet ci, którzy jeszcze przed tygodniem w czasie podejmowania czynu uśmiechali się drwiąco patrząc na nich, jak na „szaleńców”.

Uśmiechnięta koleżanka z biura wreszcie chłopcom w imieniu załogi wielkie bukiety białych i czerwonych kwiatów.

— Niech żyją! Niech żyją! — okrzyki co chwila zagłuszają rozmowę.

Tego dnia nikomu jakoś nie spieszyło się do domu. W małej świetlicy posiadali gdzie się dało, by pogawędzić o tym niezwykłym wydarzeniu. Bo to rzeczywiście niebywale — tyle cegieł w ciągu tygodnia ułożyć. Toż to przecieć przeszło 285 tys. m sześć. muru i prawie na samych filarkach. Wypada to przecieć 670% normy. Ho, ho!

— I wyobraźcie sobie — prawi brigadziśta Wiśniewski. — Żebyśmy się choć trochę więcej czuli zmęczeni niż kiedy w pojedynkę wyrabiałem 180%. Zapewniam was, że wcale się więcej nie narobiliśmy, prawda Józek?

Ale Józek Mówiński zaprzętny jest już inną myślą.

— Wiecie, — odzywa się wreszcie — myślę, że moglibyśmy na czesć zbliżających się wyborów „urządzić” jeszcze jeden taki tydzień i po bić własny rekord, układając 130 tysięcy cegieł.

— A wiesz, to nieja myśl. Mamy już przecieć wprawę, damy więc radę na pewno.

— Wezwiemy do współzawodnictwa wszystkich murarzy w całej Polsce i pobijemy własny rekord. — cieszy się Edek Wiśniewski. — To dopiero będzie sukces. (J. G.)



Kandydat na postę (drugi od lewej) Stefan Pszczółkowski z gminy Wiśniewo (pow. Mława) odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi — w rozmowie z przodującymi gospodarzami gminy.

(CAF — fot. Piwoński)

Do kobiet miasta Lublina

Zarząd Ligi Kobiet wystosował odezwę, w której m. in. czytamy:

Kobieto — matko!

Znajdujemy się w okresie kampanii wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Minał i nie wróci nigdy okres uposiedzenia społecznego kobiety.

Nie musimy już walczyć o równe prawa z mężczyzną.

Dzisiaj wcielamy w życie ideały, o które walczyły kobiety polskie przed laty.

Dzisiaj jesteśmy pełnoprawnymi współbudowniczymi naszej robotniczo-chłopskiej Ojczyzny.

Ale pamiętajmy o tym, że prawa, jakie gwarantuje nam Konstytucja nakładają na nas jednocześnie szereg obowiązków.

Musimy dać niezbity dowód, że jesteśmy godnie zaufania, którym nas darzy Rząd Polski Ludowej i nasz opiekun — Prezydent Bierut, nazywając nas „wielką siłą narodu“.

Pamiętajmy, że na nas, kobietach Lubelszczyzny ciąży specjalne obowiązki. W przededniu 26 października pamiętać musimy, że po raz pierwszy w historii

naszego kraju pójdzemy do urn wyborczych razem ze wszystkimi obywatelami wybierając najlepszych synów i córki naszej Ojczyzny na posłów.

Koleżanki, robotnice, inteligentki pracujące, gospodynie domowe, zrzeszone i niezrzeszone, partyjne i bezpartyjne, wszystkie matki!

Poczucie osobistej odpowiedzialności za losy Ojczyzny kładzie na nas obowiązek wyłączenia wszystkich sił do jeszcze wydajniejszej i rzetelniejszej pracy.

W uporczywej walce i pracy sięgajmy po nowe, coraz lepsze metody pracy.

Wychowujmy nasze dzieci na budowniczych Polski, W imię rozkwitu, potęgi i siły naszej Ojczyzny, Jej niepodległości i trwałości granic na Odrze i Nysie, w imię pokój, w imię szczęścia naszych dzieci i pełnej, braterskiej miłości wszystkich ludzi świata weźmy czynny udział w akcji wyborczej wcielając w życie wielką i przebogatą treść Programu Frontu Narodowego.

Hasłem naszym jest Pokój, a celem do którego dążymy — jasna i szczęśliwa przyszłość naszych dzieci.

Zarząd Miejski Ligi Kobiet w Lublinie

W Miejskim Komitecie Frontu Narodowego

Agitatorzy rozpoczęli pracę

W lokalu Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego, który znajduje się w Ratuszu, bez przerwy dzwonią telefony i przychodzą interesanci. Dzwonią członkowie Obwodowych Komitetów Frontu Narodowego w najrozmaitszych sprawach, związanych z ich działalnością. Najczęściej w sprawie grup agitatorów, które właśnie od dzisiaj zaczynają swoją działalność.

Przedwczoraj, na specjalnej naradzie wszystkich przewodniczących Obwodowych Komitetów Frontu Narodowego postanowiono zorganizować takie właśnie grupy agitatorów. Powstaną one przy każdym Komitecie, dotrą do każdego obywatela.

Wielkie, zaszczytne i odpowiedzialne są zadania agitatorów Frontu Narodowego. Będą oni docierać z treścią Programu Frontu Narodowego do każdego obywatela, który za miesiąc złoży swój głos do urny wyborczej.

Agitator odpowiadać będzie na wszelkie wątpliwości, zapoznawać z ordynacją wyborczą.

W najbliższym czasie Obwodowe Komitety wspólnie ze swymi agitatorami będą urządzać zebrania dyskusyjne z wyborcami. Zebrania te będą połączone z występami zespołów artystycznych.

Do akcji tej włączy się także Liga Kobiet. Będzie ona w każdej dzielnicy urządzała zebrania, na których będą wygłaszane referaty o osiągnięciach Polski Ludowej, o Programie Frontu Narodowego i in. Po referatach

prelegencji przewodniczyć będą dyskusjom. W części artystycznej zebrani przewidziane są występy artystyczne i filmy.

Na cześć Wyborów

Ekipa lubelskiego „Artosu“ w składzie: ob. ob. Planda, Skolimowska, Chomiczki i Eysymontt wystąpią w ramach akcji wyborczej w 30 miejscowościach Lubelszczyzny. Ich zobowiązaniem jest dać 4 koncerty bezpłatnie. Analogiczne zobowiązanie podjęła druga ekipa „Artosu“ w składzie: ob. ob. Janowska, Grochowska, Bernat, Wrzos i Skolimowski.

Grupa artystów Teatru Państwowego im. J. Osterwy w składzie: ob. ob. Ziolkowska, Górecka, Grabowski, Jankowiak i Schreiter, oprócz zobowiązań ogólnych, podjęła zobowiązania indywidualne. Grupa ta postanowiła w ramach planu „Artosu“ dać 6 występów we wsiach i miasteczkach Lubelszczyzny, z tym, że 3 występy wykonają bezpłatnie. Popularna „Czwórka Lubelska“ (ob. ob. Daszkiewicz, Kozłowski, Serafin, Todys oraz akompaniament — Wyrzykowski) na 10 koncertów w zakładach pracy 5 dadzą bezpłatnie.

Ekipa Towarzystwa Muzycznego w składzie 16 osób wyjedzie z koncertami do 23 miejscowości na terenie naszego województwa.

Dla uczczenia programu Frontu Narodowego ekipa Towarzystwa Muzycznego da 5 koncertów bezpłatnych. (w)

Ze sportu

Sekcja Kolarska WKKF zawiadania, 26.12.X. 1952 roku odebrała się Ogólnopolski Wyścig Kolarski „Szlakiem Gór Świętokrzyskich“. Wyścig organizowany jest dla uczczenia Dnia Wojska Polskiego oraz braterstwa między Armią Czerwoną i Armią Polską. Trasa wyścigu 120 km. Udział brać mogą zawodnicy od II klasy wwyż. Zgłoszenia przyjmuje: WKKF Lublin, ul. Nadstawna 22, lub WKKF Kielce ul. Sienkiewicza 68, do dnia 4.X. 1952 roku.

Zwiększa się fundusz budowy stolicy

Mieszkańcy Lublina nie szcędzą datków

W Lublinie Miesiąc Budowy Warszawy zmobilizował do akcji zbiórkowej na SFOS wszystkich mieszkańców. Lubelski „Artos“ zorganizował ekipę artystyczną, która przygotowała występy pt. „Na warszawskiej fali“. Zespół ten wystąpił w Bełżycach, Chodlu, Poniatowej, Koponicy, Piotrowicach, Bychawie i innych miejscowościach woj. lubelskiego.

W ubiegłą niedzielę szkoły podstawowe naszego miasta przeprowadziły zbiórkę uliczną. Szkoła podstawowa Nr 19 w zbiorce tej uzyskała 197 58 zł., szkoła Nr 3 — 280,74 zł., szkoła Nr 2 — 113,61 zł., szkoła Nr 12 — ponad 250 zł. Inne szkoły w zbiorce tej osiągnęły również dobre wyniki.

Komitet Blokowy Nr 126 — Dzielnica XI podjął samorzutnie zbiórkę wśród mieszkańców tego bloku. Zebrano sumę 1.104,90 zł., którą przekazano na konto SFOS.

Komitet Blokowy Nr 126 wzywa wszystkie Komitety Blokowe m. Lublina do podjęcia zbiorów na swoim terenie oraz do współzawodnictwa w osiąganiu jak najlepszych wyników zbiorczych.

Tak więc Lublinianie przez zwiększenie Funduszu Budowy Stolicy przyczyniają się do budowy nowej stolicy. (w)

Komunikat

Podaje się do wiadomości obywateli miasta Lublina, że mleko dostarczane przez Miejskie Zakłady Mleczarskie do sklepów handlu detalicznego będzie niepasteryzowane. Wobec tego mleko przed użyciem należy koniecznie przegotować.

Trzeba skończyć ze spekulacją

Sklep LSS Nr 12 popiera spekulantów. Ziemiaki przeznaczone wyłącznie do sprzedaży detalicznej sprzedaje się tu czasem nawet i po 25 kg. Sklep ten ma nawet taką stałą klientkę, która regularnie zakupuje po 25 kg (aby sprzedać potem ziemiaki na targu po wygórowanej cenie). P. Iwaszczyk korespondent zakładowy

Uwaga uczestnicy Konkursu Filmowego!

Przypominamy, że na tych, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie Konkursu Filmowego „Czy znasz polskie filmy?“ czekają liczne, cenne nagrody.

Nagroda 1 — teczka skórzana, nagroda 2-4 — rękawiczki skórzane, nagroda 5-7 — wieczne pióra, nagroda 8-10 — ozdobne wydania „Pana Tadeusza“.

Ponadto rozlosowanych zostanie 40 nagród książkowych, a dalszych 50-ciu uczestników Konkursu otrzyma bezpłatne karnety do kina.

Uczestnicy, którzy poza odpowiedzią nadesłali recenzje lub swoje uwagi na temat oglądanych filmów,

otrzymają nagrody dodatkowe. Termin nadesłania rozwiązań upływa w dniu 26 bm. (decyduje data stempla pocztowego).

Z sali koncertowej

W piątek, 19 bm. i niedzielę 21 bm. odbyły się dwa interesujące koncerty Filharmonii Lubelskiej. Program zawierał nie tylko utwory kompozytorów współczesnych polskich, lecz także utwory jeszcze w Lublinie nie wykonywane, co jest najlepszym dowodem, że zespół orkiestralny spełnia swe zobowiązania w podnoszeniu poziomu artystycznego i usilnie pracuje nad sobą.

Na koncertach usłyszeliśmy Grażynę Bacewiczówną „Uwertura“, utwór w stylu neoklasycystycznym wczesniejszego okresu jej twórczości.

W części drugiej koncertu usłyszeliśmy również po raz pierwszy w Lublinie Symfonie B-dur Tomasza Kieśewetera, wykonaną przez Lubelską Filharmonię. Kompozytor przebywający obecnie i pedał, gdzie pracuje jako dyrygent i pedagog — utwór ten napisał w 1949 r. w Zakopanem. Prawykonanie odbyło się w 1949 r. w Katowicach pod dyrekcją Gize

gorza Fittelberga, zaś w 1950 r. kompozycję tę nagrodzono Państwową Nagrodą Artystyczną.

Solistą koncertu był jeden z pięciu uczniów J. Paderewskiego, znakomity pianista polski Henryk Sztompka, który ostatnio występował na 17 koncertach w Niemieckiej Republice Demokratycznej, uzyskując poważne sukcesy.

Henryk Sztompka wykonał „Fantazję polską“ Ignacego Paderewskiego. Utwór ten, w którym doskonałość wirtuozowskiego opracowania faktury fortepianowej współzawodniczy z pełną kolorystą instrumentacją, oparty jest na motywach i rytmach ludowych tańców polskich. Napisany w 1895 r. dziś nie stracił swego artystycznej wartości dzięki motywom ludowym i narodowym.

Na bis H. Sztompka zagrał dwa Mazurki Chopina: A-moll i C-dur oraz polonez Es-moll. H. P.



TEATRY
Teatr Państwowy im. J. Osterwy:
— „Zbiegowie“ — godz. 19.

Teatr Muzyczny: „Tysiąc i jedna noc“ — godz. 19.

KINA
Apollo: „Na manewrach“ — prod. węgierskiej — godz. 16, 18, 20.

Robotnik: „Na kalkuckim bruku“, prod. indyjskiej. — godz. 16, 18, 20.

DYZURY APTEK:
Kraś Przednia, 29, Stalingradzka 22, 1-go Maja 29.

TELEFONY:
Magistrowe Elektryczne 29 61,
Magistrowe Kaskowe 44 44 i 09,
Suraż Pożarna 11-11 i 08.

„SZTANDAR LUDU“
Wydawca — KSW „PRASA“
Redakcja i Administracja — Lublin
ul. 3-go Maja 14, Lubelska Drukarnia
Prasowa — Lublin ul. M. Buczka 12
A 3 — 20250

- Tańczą. Pilnujemy na zmianę.
- Zupaki czegoś się pchają, Uważajcie.
- Uważamy — zbył go tym słowem urażeni plikarze.

U wylotu hallu na salę zrobił się korek. Kłębowski głów, pleców, niecierpliwych rąk wyciągniętych po wodę, po ciastko, po resztę pieniędzy... Złajane bufetowe zwijały się jak w ukropie. Leon śmiejąc się szeptał Kachale do ucha. Kachana słuchała wyciekając z niedopitą szklanką oranżady, a głową zadartą — jak gdyby pod kopułą skleplonego sufitu było napisane, w jaki sposób ma na to zareagować. Nie każda fundaj można jej dogodzić, nie każdym kawalem ubawić, o nie! Cenila się bardzo.

Na prawo, pod galerią, siedzieli na uboczu sześciu tragarzy z Hohma, Chłop w chłopa — ciężka rezerwa. Patrzyli markotnie. Orkiestra rzędną do tańca; od muzyki, od ruchu i żaru ludzkiego żywiołu brała ochotę rzucić swoje sto kilo w ten wir na zatracenie, psłamać, na uciechę, do białego rana! Do tego jeszcze zupaki nad nimi gęsto zakraplał wyśpiewując za Gąbińskimi: „Przeplijemy naszej babci domek maaaiy“. A oni przepić nie mogli, nie a nic, bo Kubiak na odprawie zapowiedział, że jeśli który z porządkowych splami świadomość klasową bodaj jednym klekskiem, to marny jego los. Po zabawie, owszem, trąca się w swoim gronie, ale przed tym — ani Boże mój!

- No jakże towarzysz?
- Wszyscy sześciu zwrócili do niego umęczone twarze.
- A tak właśnie — odparł Kapelańczyk.
- Zupaków przyszło około dwudziestu. Piją na potęgę. Musicie uważać...
- A idźże ty... Pierwszy raz wartujemy, czy co?

Szczęśny ruszył dalej, w drugi koniec sali, ku scenie amajonej zieleni, która zupełnie przykryła gwiazdę syjońską, zamiast niebieskich sztandarów po bokach widzieli się czerwien szerokich wstęg od góry do dołu. Mielł tam stać dwaj z Grundlanda. Rzeczywiście stali, ale nie sami, bo były też dziewczęta z „Madery“: Jadzia, której nazwiska nie znał i ta z Radomia, Madzia, Madzia Borzęcka.

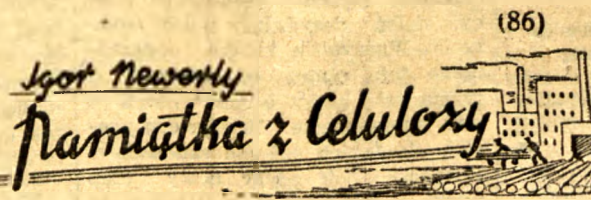
Jadzia pierwsza dostrzegła, że się Szczęśny do nich przedziera.

- I cóż, nie znalazł jej pan?
- Nie — wyznał tak samo żartobliwie Szczęśny witając się z nimi — widocznie gdzieś się chowa przede mną.



Uczennice Szkoły TPD Nr 3 Re-nata Kaznowska i Danuta Mitura w czasie zbiórki na Krakowskim Przedmieściu.

**CHWAŁA
BRACIOM RADZIECKIM
POMAGAJĄCYM
W BUDOWIE WARSZAWY**



— A ja bym na pana miejscu nie szukała! Nie, to nie — małoż to innych? Madzia, na przykład. Też z Radomia, Gustuje pan w radomiankach, no więc? Czy tamta ładniejsza?

— Ależ moja droga — wtrąciła Borzęcka — tu nie chodzi o gust, ale o serce. Serce nie sługa. Pan szuka tej jednej jedynej, co go raz przeniknęła...

— Skąd pani wie, że przeniknęła?

— Ja wszystko wiem. Z oczu czytam, z ręki wróżę. Niech pan pozwól... Nie, proszę lewą, od serca!

— Ojej, Madziu — zawołała przyjaćlika — co dzień, to nowe talenta.

Postąpiła jednak bliżej, za nią chłopcy z Grundlanda, linlarze. Skupili się wszyscy przy nich dwojgu, uśmiechem niewiary maskując wstydlliwe zaciekawienie — jak to zwykle przy wróżbach.

Borzęcka pochyliła się nad podaną ręką, suche włosy pachnące rumiankiem musnęły policzki Szczęśnego, paluch cienki, kruchy, z różowym, ostro zatemperowanym paznokciem sunął dociekliwie po bruzdach i zgrubieniach twardej, dobrze wyrobionej dłoni.

— Urodzony, panie młody... — zaczęła bobonid Borzęcka śpiewnym głosem kabalarki — urodzony pod gwiazdą frygijską w czasie wielkiej Komplitudy, w samo zaćmienie... nie znasz dnia ni roku, gdy cię matka powiła...

— Zgadza się, zobaczymy co dalej.

— Życie miałeś zaćmione... aberacja... katarakta... błędne życie, sorry elas pur jorik, daleka droga panie, długa dżahelija, do brzasku nad wielką rzeką. Dziewczyna przyszła jak świt...

— E, niechże pani nie zmyśla o tej dziewczynie.

— Kabalarka nie zmyśla, panie niewierny, kabalarka zmwawia... per dominum pstrum... losu paclerek, co było, co będzie... Radość twą widze na dłoni aster prowadził nie

idziesz sam, ale dopospołu... dopospołu! Strzeż się człowieka, co się zowie kameleon, a ma oczy kawasa. Nieszczęśliwa dla ciebie godzina ostatnia w nocy, gdy kur jeszcze nie pieje...

— A co się w końcu ze mną stanie?

— Będziesz mocny, kawalerze, tym, co zdołasz, bogaty, bardzo bogaty, ale wszystkie rozdasz i umrzesz młodo z miłości dla swej aster. Nomen — omen... flinta... abrakadabra — nie będziesz życia żałował, takie spotka cię szczęście.

— śliczny koniec, słowo daję, lepiej nie trzeba — podziękował Szczęśny. — Tylko, gdzie pani trzyma palec, to nie inlia życia. Zwyczajna zadra, po drzazdze, Cóż 'o za kabała, w której życie drzazgą wychodzi?

Borzęcka to zaskoczyło. — Jak pan powiedział? — Szczęśny powtórzył. Według niego ona się tą pomyłką zdradziła, ale linlarze z Jadzią i trochę tych gapiów, co się wokół nich zebrało — wszyscy byli odmiennego zdania: kabała właśnie wypadła fachowo! Wywódł wszystko — jak należy — spod jejnej gwiazdy, po cygańsku nawet umie — dziwił się, wyciągając ręce do Borzęckiej, żeby im także powróżyła. Ona jednak chciała tańczyć. Szkoda czasu — mówiła — może potem, w przerwie, gdy nie będzie muzyki...

Szczęśny stał chwilę przyglądając się jak poszła do tańca. Rzadko widził się takie zapamiętanie. Gąbiński powiedział — lania! Nie, dziewczyna jak wiatr, jak żywioł, z którym nigdy nic nie wiadomo... Wygląda na pustą, a przecież czasami przypomina tamtą, co umiała człowieka przeniknąć... I te dziwaczne słowa — czy są naprawdę cygańskie? Jeżeli rozumie, co znaczą, albo je zmyśla znacząco? Wtedy wcale nie byłaby głupia...

Gdy się tak idzie przez tłum roztańczony, kogoś trącając, albo sam potrącany, mniejsza o to, bez urazy, tu wszyscy są u siebie, wśród swoich; gdy się ma tylu towarzyszy wo-koło, bo i Bajurskiego z Felą, i Staszka z piękną żoną Marusika, Kubiaka, Grzybowskiego i innych, znanych dopiero z twarzy, co to trzeba dobrze pamiętać wyteńczyć, gdzie się ich spotkało: nad grobem Węgrowskiego? Na masowce przed wzięciem? — w akcji Trzech L? — to jednak wzbiera duma i radość. Prawdę rzekła Borzęcka, Piotra trzy po trzy, żeby choć raz utrafić i utrafiła — nie sam idzie, ale dopospołu!

D. e. n.